



Prace Tamary Łempickiej w Muzeum Narodowym

2022-09-16

9 września, w Muzeum Narodowym w Krakowie została otwarta wystawa Tamary Łempickiej. To okazja wejścia w świat malarstwa jednej z najbardziej niezwykłych artystek XX wieku. Prace Łempickiej można oglądać do 12 marca 2023 roku.

Na wystawie znalazło się ponad 30 obrazów pochodzących z muzeów i zbiorów prywatnych z Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

– Wybór ten pozwoli na prześledzenie twórczości Łempickiej od lat 20. do 50., od powszechnie znanych obrazów portretowych oraz aktów, które są dzisiaj symbolem malarstwa epoki art déco, poprzez dzieła o tematyce zaangażowanej społecznie, martwe natury, aż do mało znanych publiczności obrazów abstrakcyjnych powstałych w latach 50. – tłumaczą organizatorzy wystawy.

Prawie jedynym tematem obrazów Łempickiej był człowiek. Malowała najczęściej przedstawicieli bohemy artystycznej, arystokratów i przedstawicieli elity finansowej Europy i USA. Obrazy Łempickiej, uderzające widza od pierwszego spojrzenia charakterystycznym stylem, kryją w swoim „manieryzmie” zmysł obserwacji świata i ludzi. Głównie poprzez portrety Łempicka stworzyła galerię opowiadającą o dekadencjum świecie pomiędzy wojnami światowymi – „szalonych” latach 20. i 30. oraz świecie hollywoodzkich gwiazd w latach 40. i 50.

Na wystawie pokazane są także fotograficzne portrety Łempickiej wykonane przez wybitnych fotografów. Jest to doskonała okazja do konfrontacji autokreacji Łempickiej przed obiektywem z jej wizją malarską.

Wystawa powstała w ścisłej współpracy z prawniczką artystki Marisą de Łempicką. Kuratorem wystawy jest Światosław Lenartowicz, koordynacją zajmuje się Katarzyna Pawłowska, a za aranżację odpowiada Magdalena Bujak. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dodatkowe informacje można znaleźć na stronie [Muzeum Narodowego w Krakowie](https://muzeum.krakow.pl).

Nazywano ją Gretą Garbo malarstwa XX wieku i uważano za najwybitniejszą portrecistkę tamtej epoki. Kim była Tamara Rosalia Gurwik-Gorska vel Łempicka vel baronowa Kuffner (1896-1980)? Ekstrawagancka egoistka, notoryczna, zepsuta kłamczucha malująca w latach 30. XX wieku obrazy soft porno czy raczej piękna, samotna, tajemnicza artystka wierząca całe życie, że celem sztuki jest wyłącznie piękno?

Ta ekscentryczna chuda staruszka w wielkim berecie na głowie, trzymająca nonszalancko papierosa w dłoni przystrojonej w pierścione z gigantycznym topazem i beczelnie wydychająca dym prosto w twarz widza to Łempicka? Czy to ją widzimy na innej fotografii (młodszej o pół wieku): cudowną młodą damę w wieczorowej sukni – tajemniczą, subtelną i elegancką?



Czas obszedł się Tamarą okrutnie, ale ponieważ sama była sobie winna. Każda jej nota biograficzna zaczynała się od kłamstwa: „Urodziłam się w Warszawie”. Potem szły kolejne: w kwestii daty urodzenia, rodziny, wykształcenia, wreszcie własnej twórczości. W rzeczywistości urodziła się nie w Warszawie, lecz w Moskwie, w roku nie 1898 czy 1900, jak sama utrzymywała, lecz w 1896. Jej matka była Polką, a ojciec – rosyjskim Żydem, którego już jako młoda kobieta wymazała z pamięci. Prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

Przez długi czas uważano ją za artystkę niemodną, anachroniczną, malującą pod wpływem kubistów, dlatego też nazywaną „Legerem portretu”. Tworzącą prace – jak napisał kiedyś Germain Bazin – jednocześnie „neoklasyczne i neobarokowe, nacechowane ekspresjonistycznym niepokojem”. Autorkę ociężałych, bardzo dekadentkich portretów. Malarkę soft porno. Pod koniec XX wieku odkryto ją jako zdolną, elegancką, nienasyconą seksualnie kobietę, należącą do czołówek najbardziej wpływowych postaci stulecia. „Czy to za sprawą bez troski w romansowaniu z każdym mężczyzną i z każdą kobietą, których uznała za pięknych, jej olśniewających przyjęć – gdzie pojawiały się narkotyki i nagie służące (...) niewymuszona aura dekadencji, która ją otaczała, zapewniała jej zawsze i wszędzie główne role” – pisała jej biografka Laura Claridge.

Prowadząc bujne, bogate życie, Łempicka znajdowała jednocześnie czas na podróże służące studiowaniu sztuki dawnych mistrzów oraz na malowanie. Pozostawiła po sobie kilkaset płócien. Większość z nich przedstawia kobiety – wysportowane, silne, zimne jak stal i nowoczesne jak samochody czy wieżowce, które Tamara tak podziwiała w dzieciństwie. Do ich malowania odrzuciła wszelkie „zabłocenia” impresjonizmu, połączyła kunszt malarzy quattrocenta i seicenta ze zdobyczami Picassa i Braque’a.

Zapomniana po II wojnie światowej baronowa Kuffner, została na nowo odkryta tuż przed śmiercią. Paradoksalnie, dwuznaczną rolę w kreowaniu jej mitu odegrali kolekcjonerzy amerykańscy. Fakt, że jej obrazy kupowali Jack Nicholson, Wolfgang Joop, Madonna, Luther Vandross, Jerry Moss czy David Geffen, przyczynił się do pomniejszenia rangi sztuki artystki – zdaniem krytyków była zbyt łatwo dostępna i zbyt popularna, by mogła zostać włączona do modernistycznego panteonu. I kiedy w 1994 roku na aukcji kolekcji sztuki art déco Barbry Streisand w Christie’s płótno Łempickiej Adam i Ewa sprzedano za dwa miliony dolarów, specjaliści uznali, że cenę podniosło nazwisko piosenkarki. Claridge wysuwa też tezę, że Łempicka nie miała szans na prawdziwą sławę, ponieważ za bardzo upierała się, by jej sukces zawodowy był wyłącznie jej zasługą. A zdaniem autorki biografii artystki do lat 60. ubiegłego stulecia „żadna z wielkich malarek nie osiągnęła powodzenia komercyjnego, o ile nie była związana z jakimś wybitnym artystą, który interesował się nią także ze względu na seks, jak i jej talent. Z artystkami, których nazwiska przetrwały w sztuce XX wieku, związani byli mężczyźni, których osobiste zaangażowanie pomogło tym kobietom osiągnąć sukces: Guillaume Apollinaire i Marie Laurencin, Louis Marcoussis i Alicja Halicka, Alfred Stieglitz i Georgia O’Keeffe, Diego Rivera i Frida Kahlo, Jackson Pollock i Lee Krasner”.

Sukces, jaki odniosły malowane przez Łempicką portrety ludzi bogatych, sprawił, że stała się ona niemodna w świecie sztuki nowoczesnej, głoszącym mit „artysty cierpiącego, pławiącym się w lęku niezbędnym do tworzenia”. Piękna kosmopolitka polskiego pochodzenia odrzuciła kult brzydoty, uznała, że klasyczne piękno można zaprząć do czysto artystycznych celów, wzbogacając współczesną estetykę.



**Magiczny
Kraków**

Twórczość Tamary Łempickiej jest nierozzerwalnie związana z jej sposobem życia. Malowała tak, jakby malowała swój autoportret, a stała przed obiektywem aparatu fotograficznego lub kamerą, żeby zobaczyć swój obraz idealny. Ważnym elementem jej promocji, między innymi w prasie, były sesje zdjęciowe zamawiane u wybitnych fotografów mody i portrecistów. Temu samemu celowi służyła kamera filmowa. Najważniejsze pod względem artystycznym sesje zdjęciowe Łempickiej, z których wybrane fotografie zaprezentujemy na wystawie, wykonali Dora Kallmus, Mario Camuzzi, Constantin Joffé i Wilhelm „Willy” Maywald. Nie wiemy, w jakim stopniu Łempicka wywierała wpływ na sposób, w jaki ją fotografowano. Sądząc jednak po tym, jak umiejętnie potrafiła grać przed kamerą, możemy przypuszczać, że musiała mieć znaczący wpływ na ogólny klimat tych sesji.

Oprac. Katarzyna Bik